

EWA SIKORA 

UNIwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków

sikora.ewa1202@gmail.com

FRAZEOLOGIA PODHALAŃSKA W PAMIĘTNIKACH I GAWĘDACH GÓRALI JAKO ŹRÓDŁO REKONSTRUKCJI JĘZYKOWEGO OBRAZU GŁODU

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, głód, etnolingwistyka, gwara podhalańska

Keywords: linguistic picture of the world, hunger, ethnolinguistics, Podhale dialect

Podhalański głód był tematem mniej lub bardziej obszernych analiz zarówno etnografów (Wrześniowski 1882; Kantor 1907), jak i historyków (Cybulski 1984; Szuster 2016). Językoznawczego opracowania omawiane zagadnienie doczekało się stosunkowo niedawno. W 2015 r. ukazała się monografia Macieja Raka (2015), w której autor opisuje głód jako jeden z kulturomów podhalańskich (Rak 2015: 251–261). Rak zebrał i opisał podhalańskie frazemy, pieśni, winszowania oraz poświadczenia górali i etnografów. W związku z bogactwem materiałów, jakie zgromadził badacz, próba analizy językowego obrazu głodu na podstawie innych źródeł jest zadaniem niełatwym. Niemniej, po zapoznaniu się z bardzo interesującymi wspomnieniami napisanymi albo gwarą, albo interdialektem (por. Bartmiński 1977: 90; 1973: 265), podejmuję próbę rekonstrukcji składników głodu w tych właśnie tekstach.

Niniejsza praca stanowi część szerszych badań ukierunkowanych na rekonstrukcję językowego obrazu warunków bytowych górali. Jego celem jest przedstawienie cząstkowych wyników badań przeprowadzonych zgodnie z metodologią rekonstrukcji językowego obrazu świata (JOS) na podstawie trzech typów danych: systemowych, tekstowych i ankietowych (Bartmiński 2009: 151–166).

Dane systemowe pochodzą ze słowników ogólnych, etymologicznych i gwarowych: *Słownika gwar polskich PAN* (SGP), *Słownika gwar polskich* Jan Karłowicza (SKarł) oraz *Leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia (KąśILG), ponadto z *Wielkiego słownika języka polskiego PWN* (WSJP PWN), a także ze *Słownika etymologicznego języka polskiego* Franciszka Sławskiego (SESł) i *Słownika frazeologicznego współczesnej polszczyzny* Stanisława Bąby i Jarosława

Liberka (SFWP). Wśród danych tekstowych, które posłużyły do rekonstrukcji językowego obrazu głodu, znalazły się materiały gwarowe zgromadzone w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego. Większość z nich to rękopiśmienne pamiętniki, które odnosiły się do XIX- i XX-wiecznych realiów życia na Podhalu. Uzupełnienie stanowią gawędy i materiały etnograficzne. Ponadto przeprowadzono badania ankietowe, które rzucają światło na pojmowanie istoty braku pożywienia przez współczesnych górali. Ze względu na ograniczenia formalne ich wynik zostanie przedstawiony w bardzo dużym uogólnieniu. Dodatkowo wzięto pod uwagę tzw. dane „przyjęzykowe”, które dotyczą wierzeń i zwyczajów praktykowanych na Podhalu. Eksploracja trojakiemu typu danych (system, ankiet, tekst) jest próbą realizacji założeń metodologicznych dotyczących JOS, których opis i praktyczne zastosowanie można odnaleźć w licznych pracach Jerzego Bartmińskiego i innych badaczy nurtu etnolingwistycznego (Bartmiński 2009; Bartmiński, Lappo, Majer-Baranowska 2009). Wszystkie wspomniane słowniki, a także rozdział dotyczący głodu w monografii *Kulturemy podhalańskie* (Rak 2015) stanowią punkt odniesienia dla niniejszej analizy.

Głód jest wyrazem ogólnosłowiańskim. W polszczyźnie występuje od XV w. jako kontynuant prasłowiańskiego **goldbъ* ‘łaknąć, pragnąć’ (SEH: 218). W słowniku ogólnym *głód* zdefiniowany jest następująco: ‘stan organizmu związany z niedoborem lub brakiem pożywienia; uczucie czczości spowodowane brakiem pożywienia’, a także ‘brak żywności spowodowany nieurodzajem, powodzią, wojną itp.’ oraz ‘pragnienie, żądza, dotkliwy brak czegoś’ (WSJP PWN I: 1079). W SGP omawiany leksem występuje w dwóch pierwszych ogólnopolskich znaczeniach, jednak głodem nazywa się także ‘post’ (SGP VIII: 467). W pierwszej kolejności można zauważyć, że brak pożywienia rozumiany jest zarówno dosłownie, jak i metaforycznie. To drugie pojmowanie znaczenia głodu nie uobecnia się w gwarze podhalańskiej, przynajmniej na etapie przeprowadzonej analizy danych słownikowych i tekstowych, bowiem w *Leksykonie* definicja pod hasłem *głód* odsyła do ogólnopolskiego rozumienia tego wyrazu, a eksplikacja potwierdza, że jest to rozumienie dosłowne (dwa pierwsze znaczenia spośród trzech wyżej wymienionych). J. Kąs odnotowuje także drugie znaczenie ‘okres nieurodzaju i głodu’ (KąsILG III: 363). Z powyższego zestawienia wynika, że *głód* w gwarze góralskiej jest rozumiany na dwa sposoby: jako krótkotrwałe, doraźne uczucie związane z brakiem pożywienia lub jako przewlekły stan w życiu człowieka czy całej społeczności. Ponadto ogólnopolski *głód* jest uzasadniony pojawieniem się klęsk żywiołowych czy wojen, natomiast w gwarze jest postrzegany jako pewien okres pojawiający się co jakiś czas, niekoniecznie następujący w wyniku szczególnych okoliczności.

W mowie górali podhalańskich występują wspólnoodmianowe derywaty oparte na temacie *głód* (w jego podstawowym znaczeniu), są to: przymiotnik *głodny*, przysłówek *głodno* i czasowniki *głodować*, *głodzić* również w stronie zwrotnej

oraz w aspekcie dokonanym *zagłodzić*. Obecność powyższych wyrazów pochodnych znajduje potwierdzenie w analizowanych tekstach¹:

Przedwojenne czasy jak człowiek był **głodny** to we wojne i zacierki brakowało owsianej bo czeba było owies oddać (ZRaf: 32 ur. 1929²).

I coby nie iść po próżnicy [z Niemiec – E.S.] nabroł mąki, kasy, cukru, co ta móg (bo ftoz to wie, cy tam w dóna nie **głodują**), włożył to syćko na pur, a na som wierk piykny chomąt, bo był ś niego koniorz zamiyłowany (JPit: 115).

Myślelime zenas **zagłodzą** naśmierć każdy znas myślał cyjesce kiedy dosyta sie naje (JSta: 64).

Od *głodu* tworzone są także derywaty rzeczownikowe, które mają inne znaczenie niż wyraz podstawowy, np.: *głodnik* lub *głodomór*, czyli ‘człowiek stale głodny, którego trudno nasycić’ (KąsILG III: 351). Jednym z bardziej interesujących wyrazów jest *głodek*. To pozorne deminutiwum oznacza roślinę o białych lub żółtych kwiatach, której liście tworzą odziomkową rozetę (KąsILG VI: 257). Motywacją semantyczną do takiego nazwania *głodka* był moment kwitnienia, który przypada na okres przednówka, czyli czasu, kiedy góralom najczęściej doskwierał brak pożywienia. W gwarze funkcjonuje także formacja słowotwórcza *mrzigłód*, która posiada metaforyczne znaczenia. W *Leksykonie* pod tym hasłem można odnaleźć dwie definicje: ‘człowiek stale głodny z powodu niedojedzenia’ oraz ‘pospolity chwast, rosnący bardzo gęsto’ zwłaszcza między uprawianymi roślinami okopowymi (KąsILG VI: 257). Związek semantyczny *mrzigłodu* z wyrazem podstawowym w przypadku pierwszego znaczenia odnotowanego przez Kąsia pozostaje oczywisty: *mrzigłód*, czyli ktoś, kto *mrze* ‘umiera’ z powodu głodu, co jest podstawą do nadania przenośnego znaczenia dotyczącego ciągłego pragnienia posilenia się. Natomiast w drugim przypadku można przypuszczać, że obecność chwastu wśród roślin uprawnych mogła skutkować zmniejszeniem plonów, co wiązało się z brakiem żywności. *Mrzigłód* w tym znaczeniu znany jest również jako *musec*, *musek*, *mysok* czy *muset* (KąsILG VI: 257).

Głód należy do słownictwa tematycznego *biedy*. Grupę synonimiczną z tym leksemem w gwarze podhalańskiej tworzą wyrazy ogólnopolskie, takie jak: *niedosyt*, *niedobór*, *łaknienie*. Na uwagę zasługuje jednak synonim czasownika *głodzić*, czyli *morzyć* ‘drastycznie ograniczać komuś jedzenie’ (KąsILG VI: 230), występujący także w stronie zwrotnej, od którego pochodzi przymiotnik *zamorzony* – bliskoznacznik leksemu *głodny*:

¹ We wszystkich cytowanych tekstach zachowano oryginalną pisownię.

² Niektóre pamiętniki nie są datowane, w takim przypadku podana zostaje data urodzenia autora.

Zdarza się często, że góral sam mleka nie wypije, a koniowi go nie pożałuje, byle mu dobrze wyglądał i mógł go drożej sprzedać, bo „zabiedzony, **zamorzony** koń to strata” (Kantor 1907: 49).

Z analizowanych tekstów wyekscerpowano frazemy z komponentem *głód*, które stały się podstawą do rekonstrukcji gwarowego obrazu omawianego pojęcia.

Składnikiem językowego obrazu głodu odtworzonego na podstawie tekstów jest jego uciążliwe trwanie w czasie i dokuczliwość. Dowodzi tego frazeologizm *przymierać głodem*:

ludność podhala była zmuszona jeździć zazywnościami do Miechowa byłatosprawa niełatwa i niebezpieczna nieras niemcy ten żywność nam odbierali wracaliśmy znicym trzeba było nieros **przymierać głodem** zacym sie coś zdobyło (JSta: 21).

Zwrot ten – odnotowany w *Słowniku gwar polskich* (SGP VIII: 468) i *Leksykonie* Kąsia (KąsILG III: 363) – oznacza ‘cierpieć niedostatek, żyć w nędzy; głodować’. Jego elementy semantyczne sugerują wyczerpujące i długotrwałe doświadczanie braku pożywienia. Podobne konotacje zawiera także metaforyczny zwrot personifikujący omawiane pojęcie: *głód bije {kogoś}*. W SGP można odnaleźć podobnie brzmiący związek wyrazowy *przebić głód*, jednak w znaczeniu ‘chwilowo zaspokoić pragnienie pożywienia się’ (SGP VIII: 468), natomiast w gwarze podhalańskiej frazem *głód bije {kogoś}* można zdefiniować jako ‘przewlekłe i uciążliwe odczuwanie niedosytu’:

Posłak tam do kancelaryje i powiedziałak, co mom chłopu i brata. **Głód ik bije** i bida przygnębio (MMrug: 128 ur. 1859).

O długotrwałości głodu świadczy także występowanie omawianego wyrazu w kolokacji z czasownikiem *panować*, którego elementy semantyczne – kategoria aspektu – sugerują dłuższe trwanie w czasie:

Niemcy rabują bydło zesypki owsa ziemniaków mleko do mleczarni za bezcen jajka od kur welne z owiec wszystko zabierają, wywożą ludzi: w obozy chwytają ludzi do Niemiec na ciężkie roboty, pola stają się odłogiem, uprawy żadnej niema buty na przydział drewniaki **głód panuje** tak we wsi jak i na mieście chleba nigdzie niema (MJak: 12–13).

Cytowany tekst dowodzi tego, że *głód* swym zasięgiem obejmuje większą przestrzeń (*głód panuje tak we wsi jak i na mieście*), a jego obecność była rozumiana metaforycznie, bowiem czasownik *panować* kojarzy się z rządami surowego władcy, który podporządkowuje sobie ludzi.

Samo uczucie głodu, pojmowane już w wymiarze indywidualnym z punktu widzenia górala, także ma charakter permanentny. Odzwierciedla to często pojawia-

jące się połączenie wyrazowe *fort głodny*. Przysłówek *fort* oznacza ‘ciągle, wciąż, nadal, w dalszym ciągu’ (SGP VII: 604):

Bo choć [boginki – E.S.] miały swoje dzieci, ale te ik dzieci były strasznie brzyckie na gębie, a ku temu **fort głodne**, ze biyda ik było nakormić. Bez to tyz baby musiały strasznie uważować na swoje dzieci i zaroz po krzcie iść ś nimi do kościoła na wywód (FSik: 33–34).

Oprócz długotrwałej dotkliwości i uciążliwości za językową cechą głodu można uznać także pewną skrajność, do której prowadzi przewlekłe odczuwanie niedosytu. W tekstach podhalańskich ten składnik JOS reprezentowany jest przez taki zwrot jak: *skapceć / skapać z głodu*, który w *Leksykonie* definiowany jest jako ‘zmarnieć, zniszczyć z powodu głodu’ (KąsILG X: 108):

Biydnemu nigdy nomniejsyj krzywdy nie zrobił – ba go jesce zratował. E! bo sie ta i jego za młodu biyda selniejako dość nacubrzyła. Gruntu nie było, a tu ociec i matka starzy, nie robili nic. Siostra, sietniok – co ledwo grul uskrobała. Brata poraziło, co z pościele nie śloz – trza było syćkik wyzywić, coby z **głodu nie skapali** (GSP: 130).

O dramatycznej konsekwencji długookresowego braku jedzenia świadczy także związek wyrazowy *ginąć / mryć z głodu*, który znaczeniowo odpowiada frazemom: *mrzeć głodem, umierać z głodu*, czyli ‘być bardzo głodnym’ (SGP VIII: 468).

Ginąć / mryć z głodu nie odnosi się jedynie do znaczenia przenośnego, ale także opisuje rzeczywiste przypadki śmierci z braku pożywienia, co znajduje potwierdzenie w tekstach:

Ilu tu górali tłućko się po węgrzech, nieraz **marli z głodu** wracając do domu gdy zarobku na węgrach nie znaleziono (WBrz87 1938: 52).

Czasami zima trwała długo, przyszedł maj wielki maj a tu zimno i zima trwa już dawno siana hybiło. Stary Firek Gąsienica wysył na sopę, pozbierol [proch] ze siana zamięt owcom i tak strasznie zabiadkoł: „Jezus Marjo zaginiemy”. Kie przysył ciepły wiaterek ku północy, śnieg w mgnieniu oka zginął trawa się zaraz puściła i statek z **głodu nie zginął** (WBrz87 1938: 42).

Frazem *puknąć z głodu* odnosi się do tego samego znaczenia, gdyż jedną z definicji czasownika *puknąć* w gwarze podhalańskiej jest ‘przestać istnieć, skończyć się’ (KąsILG IX: 366):

Marysia: Jasiu, przynieslak ci moskoliccka, nawet i z masłem, specjalniek go lo tobie upiekła.

Jaś: No wyicie, wyicie, coz sie tak o mnie boicie, cobyk od **głodu nie puknon?** (FSik: 137).

Wyekscerpowany z tekstów materiał pozwala określić *głód* jako niechcianego towarzysza człowieka. Jest on obecny podczas różnych czynności i oddziałuje niejako w tle ludzkiej aktywności. Dowodzi tego wyrażenie *być (robić coś) o głodzie* ‘być, robić coś, będąc głodnym’ (SGP VIII: 469; KąsILG VII: 268):

Tego Staszka ja chciałem nauczyć rzeźby [...] widziałem jego zamiłowanie a nie-wiedziałem o tem że brat jego jest temu przeciwny i namawia ojca by chłopcu jeść nie dawano i chłopak **o głodzie był** cały dzień a tak pragnął się nauczyć (WBrz100 1940: 30).

Omawiany frazeologizm występuje także w niedyferencjalnej formie *być (robić coś) o głodzie i o chłodzie* (WSJP):

Przyjechaliśmy pod wieczór do Nowego Targu dalej pociągu nie było, więc nocowaliśmy u pewnych biednych ludzi, gdzie nam dali słomy na podłogę, Mama pościeliła własną chustkę i przespaliśmy do rana naturalnie **o głodzie i o chłodzie** (JKul: 19).

Ten związek frazeologiczny intensyfikuje dolegliwość związaną z odczuwaniem niedosytu podczas wykonywania różnych czynności. Podobnie jest w przypadku przysłówkowej wersji tego samego zwrotu, czyli *głodno i chłodno* (WSJP), który bywa także rozbudowany o stwierdzenie *i du domu daleko* i oznacza ‘bardzo niekorzystną sytuację, kiedy wszystko idzie źle’ (SGP VIII: 425):

Ludzie przyśli na tom zym późno, dopiero ftej, kie juz lepej zymi zacyno na dolinak brakować. A moze i temu, ze nie kcieli uginkać karku i woleli żyć **chłodno i głodno**, ale śleobodno (JPit: 7).

W tym przypadku głód został zestawiony ze *śleobodą*, czyli wolnością (KąsILG X: 494). Stanowi to dobitny przykład cenienia przez górali wolności, która miała większe znaczenie niż komfort czy zaspokajanie głodu – nie bez przyczyny więc ta wartość jest jednym z kulturowych podhalańskich (Rak 2015: 179–188).

Warto zauważyć, że leksem *głodno* wytwarza szersze konotacje, ponieważ już frazeologizm *głodno i chłodno* funkcjonuje jako ‘wyrażenie używane na określenie niewygód, niedostatku, złych warunków bytowych’ (WSJP). Zatem związek wyrazowy z przysłówkowym derywatem rzeczownika *głód* określa szeroko pojętą *biedę*. Intensyfikującą funkcję ma także zestawienie leksemu *głód* z przymiotnikowymi określeniami: *strasny, okrutny, prowadziwy*.

Analizowane pojęcie wykazuje łączliwość z wyrazami nacechowanymi negatywnie. Posługując się terminologią Jerzego Bartmińskiego, *głód* tworzy kolekcje z takimi słowami, jak: *biyda, chłód, śmierć, strak, sieroctwo* czy *wojna*. Podane elementy zostały skategoryzowane w naturalne zespoły na podstawie jedności miejsca i czasu ich występowania (Bartmiński 2010b: 128). W tekstach gwaro-

wych nagromadzenie tych określeń wzmacnia przekaz i zwraca uwagę na prezentowane treści:

Młode roki Frankowe przypadły na zły cas. Jesce nie skóńczył skoły, kie przysła **wojna. Strak, biyda, głód i śmierć** (JPit: 113).

W lecie to ta jesce pół biedy, ale w zimie niek ta Pombóg zachowo. **Zimno, głód i strak** (JPit: 117).

I takie różne myśli nachodziły go dniami i nocami. Zbacował se swoje **sieroctwo, wojne, biyde**, kie nie było chleba (JPit: 142).

Teksty gwarowe można analizować także pod kątem ustabilizowanych połączeń słownych, które ilustrują sytuację niedoboru pożywienia, choć nie zawierają leksemu *głód*. Należą do nich m.in. stwierdzenia: *ni ma co jeść, ni ma chleba*:

Napisolek te pore słów ku pamięci tym, ftorzy **ni mieli w doma co jeść**, ba od małego dziecka musieli iść na służbę. A było takik na Podholu dość (FSik: 30).

W downyk casak we wsiak podhalańsik nigda **nie było chleba za dość**. Cym bliżej hól, tym biydniej (JPit: 19).

Kolejnym elementem gwarowego obrazu głodu jest wskazanie jego źródeł. Według dawnych wierzeń górali klęskę nieurodzaju sprowadzał planetnik, mający władzę nad chmurami. Był to baśniowy duch, mający moc sprowadzania gwałtownych burz, ulewnego deszczu i gradu, który niszczył plony, co w efekcie powodowało brak pożywienia (Pełka 1987: 72).

Składnikiem językowego obrazu głodu jest także czas jego występowania. Z relacji pamiętnikarskich wynika, że głód był szczególnie dotkliwy w czasie przednówka, czyli ‘w okresie przedwiośnia, w czasie przed nowymi zbiorami’ (HodSG: 200):

Wtej na Podholu była biyda, a nobarzyj dawoł sie we znaki **przednówek**. Ludzie warzyli warmuz. Było to takie jedzenie ryktowane z młodego ostu i inksej trowy, co rośnie na grzędzie pomiędzy grulami, kapustom i korpielami (FSik: 229).

O tym, że głód był szczególnie dotkliwy w tym okresie świadczy także przysłowie: *wtedy głód, kiedy kwitniy bob*, odnotowane w monografii *Kulturemy podhalańskie* (Rak 2015: 251).

Głód z natury rzeczy warunkował także pewne zwyczaje żywieniowe. W pamiętnikach można odnaleźć wiele nazw potraw i roślin służących do przyrządzania pożywienia. To zagadnienie stanie się tematem osobnej pracy, jednak w tym miejscu należy wspomnieć o tzw. głodowych pokarmach, do których należał wspomniany już *warmuz*, czyli posiekane i ugotowane liście różnych roślin,

czasem z dodatkiem serwatki, mąki lub ziemniaków. Bywa on określany mianem *głodowej zupy* (Kustosz 2018: 158). Do przygotowania *warmuzu* używano m.in. *lebiody / łobody, scyrboka, musetu, pokrzyw, sypulek*. Zbierano także *pyrz*, którego kłące w czasach głodu suszono i mielono na mąkę. Inną potrawą głodową był *borsc z mlecu*, gotowany z mlekiem i ziemniakami lub mąką owsianą. Pożywiano się także *bryjom, kloskami* czy *zaciorkom*. To jedzenie, choć ubogie, było jeszcze godne człowieka, jednak *głód* w swej skrajnej postaci zmuszał ludzi do spożywania znacznie gorszych rzeczy. Potwierdzają to relacje górali więzionych przez funkcjonariuszy władzy okupacyjnej. W sytuacji dręczącego braku pokarmu jedli oni spleśniałe produkty, łupiny czy nawet jedzenie przeznaczone dla psa:

poodejściu wartownika odebrałem ten rondel psu i zesmakiem **tenpsi obiat sam zjadłem** i tobył pierwszy muj dzień wwięzieniu cosobie dosyta się posielił (JSta: 65).

W końcu wojna sie kończyła i przyšli syćka du domu. Ale po poru dniak przyšli do niego towarzysio z bezpieki i wywieźli go jaze w góry Altaj. Tam przeżył w strasnyk warunkak trzy roki. Opowiadał później, ze coby przeżyć, **trza było nieroz jeść lupiny** (JPit: 105).

Dręczący głód był także motywacją do niemoralnych zachowań podczas niemieckiej okupacji. Niektórzy górale, kuszeni perspektywą poprawy warunków bytowych, zdecydowali się przyjmować kenkarty i współpracować z zaborcą. Obrazuje to fragment pamiętnika, który zawiera metaforyczne przedstawienie kolaboracji z Niemcami:

Było dla nas Gurali straszne i zarazem bardzo smutne czasy poprostu mrozące krew wzyłach zetonasi ludzie dali sie **moze zakromke chleba posmarowanego niemieckim masłem uwieść namowom krzeptowskiego** i jego szlurzalcom zaco puźniej ponieśli słuszną i zaslurzoną kare pszes naszą Polską Partyzantkę (JSta: 19).

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że *głód* zapadł w pamięć górali piszących wspomnienia. Wyekscerpowany materiał dowodzi tego, że omawiany leksem był używany najczęściej w znaczeniu prymarnym, chociaż obecne są wyrazy i frazeologizmy w użyciu metaforycznym. Brak jedzenia przez autorów pamiętników był wartościowany negatywnie, na co wskazuje także tworzenie kolekcji z nazwami pejoratywnych wartości, stanów emocjonalnych i doznań. Pojawiał się na dłużej jako wynik klęsk żywiołowych czy wojen lub po prostu trwał, bez względu na przyczynę. W świetle utrwalonych połączeń wyrazowych *głód* był czymś, co zjawiało się wbrew woli człowieka, trwało przeważnie dłuższy czas i wywierało niepożądany wpływ. *Głód* także zmuszał do niemoralnych, a nawet uwłaczających ludzkiej godności zachowań.

Powyższy dawny obraz głodu można zestawić ze współczesnym rozumieniem tego pojęcia, opierając się na wynikach badań ankietowych. Zmiana punktu widzenia uwarunkowana zmianą doświadczeń życiowych młodych górali pozwoli wskazać różnice dotyczące długotrwałości głodu, jego dolegliwości i społecznej szkodliwości, a także ujawnić znaczenia przenośne analizowanego słowa i nowe konotacje. Współczesny obraz głodu stanie się przedmiotem kolejnych opracowań.

SUMMARY

PODHALE PHRASEOLOGY IN DIARIES AND STORIES OF HIGHLANDERS AS A SOURCE OF RECONSTRUCTION OF THE LINGUISTIC PICTURE OF *HUNGER*

This article aims to reconstruct the components of the linguistic picture of *hunger* in the Polish Highlands. The crucial method used in the analysis is the linguistic picture of the world created by Jerzy Bartmiński and other scholars of the ethnolinguistic field. The realisation of these methodological assumptions consists in the exploration of the following: systematic data, survey data and textual evidence. Thereupon, the texts in Podhale dialect (diaries and stories) collected at the Tatra Museum Archives are analysed using the information from dialect dictionaries, phraseology dictionaries and other Polish language dictionaries, as well as the generalized survey results.

Based on the carried-out research, it can be concluded that *hunger* is printed in the highlanders' memory. The studied excerpts prove that this particular lexeme was mainly used in its basic meaning, although, phrases and idioms with a metaphorical indication can also be found. *Lack of food* was perceived as something negative as evidenced by the listings of pejorative names describing values, emotional states and experiences. *Hunger* visited the highlanders' houses as a result of natural disasters and wars, or it simply lasted regardless of its cause. After thorough consideration of idioms and phrases deeply rooted into the highlanders' dialect, *hunger* is portrayed as something that came against people's will, usually lasted for a long time and had bad influence – if forced its victims to behave immorally or even do things that were perceived to be degrading to human dignity.